

"Bóg nie wyrywa cię z twojego środowiska"

Bóg nie wyrywa cię z twojego środowiska, nie odsuwa cię od świata, od twojego stanu ani od twoich szlachetnych, ludzkich ambicji, ani od twojej pracy zawodowej... lecz chce, abyś właśnie tam był święty!
(Kuźnia, 362)

16 grudnia

Jezus, wzrastając i żyjąc jak jeden z nas, objawia nam, że ludzka

egzystencja, codzienne, zwykłe ludzkie zajęcia, mają boski sens. Choćbyśmy rozważali już te prawdy wiele razy, zawsze powinno wypełniać nas zdumienie na myśl o trzydziestu latach spędzonych w ukryciu, stanowiących większą część pobytu Jezusa wśród Jego braci ludzi. Lata okryte cieniem, ale dla nas jasne jak światło słońca. A raczej jak blask oświetlający nasze dni i nadający im prawdziwe znaczenie, gdyż jesteśmy zwykłymi chrześcijanami, prowadzącymi zwyczajne życie, podobne do życia tylu milionów ludzi w najróżniejszych zakątkach świata.

Tak żył Jezus przez trzydzieści lat: jako *fabri filius*, syn cieśli. Potem nastąpią trzy lata życia publicznego, wśród zgiełku tłumów. Ludzie się zdumiewają: kim On jest? Gdzie się nauczył tylu rzeczy? Bo Jego życie było takie samo jak życie jego ziomków. Był to *faber, filius Mariae* –

cieśla, syn Maryi. I był Bogiem, i dokonywał odkupienia rodzaju ludzkiego, *przyciągając wszystkich do siebie*. (To Chrystus przechodzi, 14)

Tak jak na każde wydarzenie z Jego życia, nie powinniśmy nigdy patrzeć na te ukryte lata Jezusa z poczuciem, że one nas nie dotyczą, nie uznając ich za to, czym są: za wezwanie, które kieruje do nas Bóg, byśmy porzucili swój egoizm, swoje wygodnictwo. (To Chrystus przechodzi, 15)